

- 30 -

się ze światem na drodze miłości ".^{14/} Na ową więź ze światem nie pozwala mu społeczeństwo. Prawdziwy konflikt zatem zachodzi między dobrą, zdrową naturą człowieka z jednej, zaś " chorym " społeczeństwem z drugiej strony. Konflikt ten niszczy doskonałość człowieka " normatywnego ". Społeczeństwo winno być przerekonstruowane w ten sposób, aby odpowiadało normatywnej naturze człowieka. Kiedy ta nowa rekonstrukcja zostanie osiągnięta / jej " nowość " jak zobaczymy, polega na powrocie do IX wiecznych utopijnych wizji " socjalizmu wspólnotowego " / społeczeństwo powróci do " zdrowia " i zasadnicza dobroć i racjonalność natury ludzkiej znajdzie swój pełny wyraz. Fromm obiecuje nadejście kochającego, twórczego i rozsądnego człowieka pod warunkiem, iż społeczeństwo uzna suwerenność jednostki oraz stworzy warunki do realizacji jego " egzystencjalnych " potrzeb.

Zarówno Freud, jak i Fromm teorie swe opierają na pewnych naturalistycznych założeniach; naturalizm Freuda znajduje swój wyraz w biologizmie, naturalizm Fromma jest ukryty pod "kulturalistyczną " warstwą jego poglądów. Biologizm Freuda można interpretować jako odzwierciedlenie nienaukowych XIX-wiecznych poglądów. Stanowisko jego było wyrazem biologizmu, ewolucjonizmu i XIX-wiecznego materializmu.

Natomiast kulturalizm Fromma może być ujmowany, jako refleksja współczesnego naukowego umysłu z jego socjologicznymi odchyleniami, z jego wahaniem się między socjologicznym relatywizmem i wysiłkiem znalezienia oparcia we wszechluczkim, normatywnym typie natury ludzkiej.

- 31 -

Nie miał racji Freud widząc w człowieku jednostkę wyłącznie biologiczną, ponieważ akcentował tylko jedną połowę prawdy o człowieku. W pewnym sensie Fromm akcentuje drugą połowę, ponieważ często podkreśla, iż natura człowieka jest czymś więcej, niż naturą biologiczną. Ponieważ pozostaje on jednak niewolnikiem swych naturalistycznych założeń i swego normatywnego systemu, nie może on w zadawalający sposób powiedzieć, czym jest to "poza-biologiczne" i w jaki sposób manifestuje się w człowieku.

Nie jest wcale łatwo, w oparciu o jego prace, wywieść jasny obraz człowieka, ponieważ waha się on nieustannie pomiędzy swą wcześniejszą koncepcją; poglądem, iż "społeczny proces tworzy człowieka", a jego stanowiskiem późniejszym, głoszącym iż istnieje normatywna natura ludzka, która jest "taka sama dla wszystkich wieków i wszystkich kultur"^{15/}. Ostatecznie jednak, przyznaje on priorytet temu, co w ludzkiej naturze jest uniwersalne, ogólnoludzkie, ponadczasowe, ograniczając w poważnym stopniu możliwość historycznego badania tej natury.

Mimo, zawartych w jego pracach, kulturalistycznych i historiozoficznych analiz, oraz głoszonych tu i ówdzie deklaracji, iż natura ludzka "jest zasadniczo warunkowana historycznie" - ahistoryzm Fromma jest tą cechą jego koncepcji, która nie może pozostać niedostrzeżona. Wystarczy przyjrzeć się frommowskiej koncepcji odwiecznej "sytuacji człowieka", odwiecznych "egzystencjalnych dychotomii"^{16/}, odwiecznych, uniwersalnych potrzeb człowieka, aby dojść do przekonania, iż niewiele pozostaje w jego koncepcji z histo-

- 32 -

rycznego podejścia do badania natury ludzkiej. Natura ludzka w tym ujęciu wprawdzie podlega wpływom społecznym, środowiskowym, lecz jest zasadniczo autonomiczna: nie zmienia się, bo jest " ludzka ", co dla Fromma oznacza - wieczna. Nadmierny nacisk czynników społecznych doprowadza bądź do przewyciężenia tych czynników i ewentualnej zmiany struktury społecznej, bądź do zniszczenia natury ludzkiej / choroby psychicznej /. To drugie jest bardziej prawdopodobne i częściej się zdarza, bowiem nie było jeszcze, zdaniem Fromma, takiego porządku społecznego / łącznie z socjalizmem /, który nie niszczyłby natury ludzkiej. Bierze się stąd powszechny, neurotyczny charakter społeczeństw współczesnych.

Koncepcje Fromma nie stanowią teoretycznego wywodu przedstawiającego swe tezy ściśle i wyczerpująco. Jest to raczej rodzaj teoretycznego songu przesyconego specjalnym klimatem moralnym i posługującego się w swej budowie, raczej analogiami niż dowodami. Zawarte jest w nich przekonanie o niezwykle doniosłym udziale religijnego uniwersalizmu w rozwoju idei i praktyki społecznej.^{18/} Wyraźne nuty mesjanizmu i chrystianizmu pobrzmiewające w jego filozofii / człowiek jest zarazem najpotężniejszą i najsłabszą istotą we wszechświecie, należy żywić miłość " do każdego brata tej ziemi "; tolerować niepewność związaną z najważniejszymi problemami z jakimi styka nas życie a mimo to wierzyć w nasze myśli, słuchać " głosu uczucia " i głosu sumienia " płynącep z wewnątrz / pozostają w sprzeczności z postulowanym gdzie indziej racjonalizmem i materializmem Fromma.

Uwidacznia się tutaj wielowarstwowość i niejednolitość jego

filozoficznych poglądów, oraz niekonsekwencje jego świeckiego, skąpią humanizmu.

Dla Freuda religia jest złudzeniem, ale nie jest to jeszcze najgorszy typ złudzenia jakiemu poddają się ludzie, ponieważ można je przewyciężyć. Wierzy on, że nadejdzie czas, kiedy dojdzie do głosu rzeczywisty wysiłek umysłu ludzkiego i zostanie stworzona "wyłącznie racjonalna postawa dla praw kulturalnych". Religia jest złudzeniem, od którego człowiek uwolni się, kiedy jego rozum osiągnie większą dojrzałość. Teoria religii Fromma stanowi krok wstecz w stosunku do teorii Freuda.

Ponieważ wierzenia religijne zaspakajają religijne potrzeby człowieka / potrzeba religii jest potrzebą wrodzoną / Fromm uważa, iż szkoda byłoby zlikwidować radykalnie religię. Przeżycia religijne będą istniały również w przyszłości, ponieważ powstanie nowa religia humanistyczna, która będzie ostoją poszanowania człowieka, źródłem miłości i źródłem samowiedzy człowieka. Ateistyczny Bóg przyszłej, humanistycznej religii Fromma to, z jednej strony sam wyzwolony, twórczy człowiek, z drugiej zaś, pozostało w nim wiele z teistycznego, jedyne Boga i jego przymiotów. To tak, jak gdyby Fromm na wszelki wypadek nie chciał pozbywać się całkowicie religijnej idei Boga.

Pozornie nie zadawałają Fromma teoretyczne rozwiązania klasycznej psychoanalizy i często im się przeciwstawia. Fromm dostrzega w najgłębszych warstwach psychiki ludzkiej nie walkę ślepych instynktów, lecz dążenie historycznie ukształtowanych potrzeb ludzkich do osiągnięcia pełni, harmonii,

do wyrażenia istoty człowieka.

Jednakże w teorii jego elementy socjologiczne są elektrycznie pomieszane z pozostałościami freudowskiej teorii instynktów. To tak, jak gdyby Fromm zarazem chciał i nie mógł oderwać się od biologicznych założeń freudyzmu. Wiążąc człowieka ze sferą bytu społecznego zachowuje jednocześnie wiele szczególnych cech modelu freudowskiego. Do końca np. nie może się zdecydować czy człowieka formują w jego społecznym bycie obiektywnie istniejące prawidłowości społeczne, czy też osobowość jego determinow^{na} jest instynktownymi siłami, np. dziedzicznymi pokładami psychiki / " nieświadomość społeczna " /, lub odwieczną potrzebą miłości ?

Nie zadawała go ogólnikowa odpowiedź, iż jedno i drugie, ale skutek teoretycznego niezdecydowania jego stanowisko w tej sprawie jest bardzo nieokreślone i niejednoznaczne. Pragnąc rozwiązać ten dylemat, konsekwentnie wprowadza on do swego systemu, obok społecznego uwarunkowania człowieka, ideę niezmiennych potrzeb społecznych, ideę wiecznej natury człowieka.

Zamierzając wnieść swój wkład do marksowskiego modelu wzajemnych wpływów bazy i nadbudowy, przyjmuje na pozór dialektyczne rozwiązanie tego problemu : ustrój ekonomiczny formuje społeczeństwo, a społeczeństwo formuje człowieka, jego " istotę " ; natomiast " natura " człowieka z kolei formuje społeczeństwo oraz ustrój ekonomiczny. Jednakże w przyjętym przez niego modelu okrężnego ruchu wpływów bazy i nadbudowy zanikają determinujące ten ruch więzi przyczynowo skutkowe; dane historyczne są traktowane w sposób abstrakcyjny,



poza konkretną historią społeczeństwa, poza walką klasową i układem sił wytwórczych. Abstrakcyjna " natura " ludzka i wpływający z niej " charakter " okazują się czynnikiem ostatecznie determinującym zmiany w bazie społecznej.

Freudowska teoria instynktów, w sposób pośredni, również tutaj wywiera swój wpływ na przyjmowane przez niego teoretyczne rozwiązania.

Przy wszystkich postawionych tu w stosunku do koncepcji Fromma zarzutach, jedno można bez wątpienia poczytać na plus jego teorii: koncepcje jego nie grzeszą jednostronnością w ujęciu psychicznego rozwoju człowieka. Problem osobowości, jej struktury i rozwoju stara się on naświetlić z wielu stron a swoje tezy i poglądy ilustruje zgrabnie i dość przekonująco bogatym materiałem empirycznym. Nie unika w ten sposób wielu przerysowań, ale pobudza do myślenia i często w nowym świetle ukazuje, pozornie już rozwiązane przez teorię, problemy.

Nie można też chyba twierdzić, iż człowiek w jego koncepcji jest tworem biernym, dowolnie kierowanym. Podkreśla on nieustannie aktywność człowieka, jego dążenie do przekroczenia ram swojej egzystencji, dążenie do zdrowia psychicznego i równowagi. Daje on często w swoich pracach obraz kształtowania się w społeczno-kulturowym kontekście, osobowości i charakteru człowieka, od momentu narodzin aż do okresu dojrzałości. Jego kulturalistyczna psychoanaliza odsłania nowe obszary i nowe możliwości badania jednostki ludzkiej we wzajemnym oddziaływaniu człowieka i jego społecznego środowiska.

Najmniej znanym obszarem naszej wiedzy o człowieku jest



- 36 -

wpływ mikro i makrostruktur na psychiczne i osobowościowe funkcjonowanie jednostki. Zasluga Fromma polega na tym, iż zajął się on tym obszarem, i mimo iż nie dostarcza on ostatecznych zadawalających rozwiązań, częściowo rezultaty jego analiz z pewnością zasługują na uwagę, ponieważ doprowadzają nas do nowej struktury myślenia społeczno-psychologicznego.



ROZDZIAŁ II. JEDNOSTKA A SPOŁECZEŃSTWO

W rozdziale niniejszym zamierzam poddać analizie i krytyce społeczne poglądy Ericha Fromma. Zostaną tutaj omówione wzajemne relacje między jednostką a społeczeństwem; to, w jaki sposób ustosunkowuje się Fromm do problemów: człowiek – świat zewnętrzny, do statusu jednostki w życiu społeczeństwa oraz wpływu jaki społeczeństwo wywiera na zdrowie psychiczne jednostki. Zostanie zaprezentowana jego krytyka społeczeństwa kapitalistycznego, jako społeczeństwa chorego. Ponieważ problemy dotyczące choroby społeczeństwa omawia Fromm w ścisłym związku z problematyką wyobcowania, zostanie przedstawiona jego teoria alienacji jak również analiza pojęcia socjalizmu oraz analiza historycznych form kapitalizmu i możliwości przezwyciężenia sytuacji kapitalistycznej. Na koniec, zaprezentujemy Fromma koncepcję " socjalizmu "wspólnotowego ", jego praktyczną sugestię zmierzającą do wyprowadzenia kapitalistycznego społeczeństwa z " patologicznej " sytuacji. Fromm w swych poglądach bądź skłania się momentami ku stanowisku marksistowskiemu, bądź przeciwstawia się mu / wskazując na " błędy " jakie popełnił Marks /. Analiza i krytyka tych poglądów może być zasadnie przeprowadzona ze stanowiska filozofii marksistowskiej.

Punktem wyjścia do analizy społeczeństwa kapitalistycznego czyni Fromm pojęcie " zdrowia psychicznego " . Z pozycji swego " normatywnego humanizmu " stara się sformułować definicję zdrowia psychicznego oraz podać uniwersalne kryteria zdrowia. Uniwersalistyczna koncepcja zdrowia psychicznego

wynika u Fromma z przyjętej przez niego uniwersalistycznej, ahistorycznej koncepcji natury ludzkiej i ponadczasowych, " egzystencjalnych " potrzeb człowieka. Tylko mając na uwadze wszystkie przesłanki filozoficzne, jakie kryją się za jego teorią zdrowia psychicznego, będziemy mogli właściwie ocenić jego koncepcję. Zanim jednak przejdziemy do omówienia Fromma definicji zdrowia psychicznego i zastanowimy się nad teoretycznym zakresem i teoretyczną poprawnością tego pojęcia, musimy zapoznać się z ogólnym stanowiskiem psychoanalityka amerykańskiego w kwestii tzw. patologii społecznej.

Pogląd, że społeczeństwo może być chore jest zdaniem Fromma przeciwstawny stanowisku, " relatywizmu socjologicznego ", według którego, jak długo społeczeństwo funkcjonuje w obrębie struktury społecznej, tak długo jest społeczeństwem normalnym, a chora może być tylko jednostka. Określenie " zdrowe społeczeństwo " wymaga innego podejścia i jest sensowne o ile przyjmiemy pogląd, iż istnieje społeczeństwo lub społeczeństwa, które nie są zdrowe. Taki zaś pogląd zakłada, że istnieją uniwersalne kryteria zdrowia psychicznego, które są zasadne dla gatunku ludzkiego jako takiego i zgodnie z którymi można określić zdrowie każdego społeczeństwa. Aby zatem uzasadnić stanowisko swego normatywnego humanizmu Fromm przyjmuje kilka zasadniczych założeń. Oto jak wyglądają podstawowe założenia antropologii Fromma wydobyte z całokształtu jego filozoficzno-psychologicznych poglądów:

- 1/ Członkowie gatunku ludzkiego uczesrniczą w podstawowych jakościach psychicznych, w prawach które rządzą ich

psychicznym i uczuciowym życiem / Istnieje coś takiego, jak podstawowe prawa psychiczne całej ludzkości /.

- 2/ Nieprawdziwe jest stanowisko, według którego psychiczna konstytucja człowieka jest " niezapisaną kartą ", na której społeczeństwo i kultura piszą swój tekst i która nie posiada swych wewnętrznych, stałych cech /. Istnieje coś takiego, jak uniwersalna, ogólnoludzka konstytucja psychiczna człowieka /.
- 3/ Rzeczywiste / właściwe / podejście do badania natury ludzkiej polega na wyprowadzeniu wspólnego członu dla całej rasy ludzkiej z niezliczonych przejawów natury ludzkiej; zarówno z przejawów normalnych jak i patologicznych /. Mimo niezliczonych jej " przejawów " istnieje jedna, wspólna, uniwersalna " natura ludzka " ./
- 4/ Należy rozpoznać wewnętrzne prawa natury ludzkiej oraz wewnętrzne cele jej rozwoju / Dynamiczna psychoanalityczna koncepcja psychiki i natury ludzkiej każde rozpatrywać tę naturę w kategoriach celowościowych, teleologicznych /.
- 5/ Człowiek może przekształcać świat zewnętrzny, " tworzyć " historię, jak również przekształcać siebie samego, tylko zgodnie ze swą naturą.
- 6/ To, co człowiek czyni w procesie historii, jest tylko rozwinięciem " potencjonalności " człowieka, kształtowaniem ich zgodnie z możliwościami natury. Porządek społeczny nie tworzy tych podstawowych dążeń, tylko wpływa na to, które z ograniczonej liczby namiętności ludzkich zamanifestują się lub zdominują.

Czynią powyższe założenia, zarówno implicite jak i wprost



formułując je w swojej filozofii, Fromm wierzy, iż udało się mu wznieść ponad wąski punkt widzenia zarówno biologizmu jak i socjologizmu. Sukces jego jest jednakże połowiczny ponieważ w miejsce przewyższonych koncepcji przedstawia spekulatywną, metafizyczną w dużej mierze, obarczoną piętnem ahistoryczności i nadmiernego uniwersalizmu teorię człowieka i ludzkiej natury. Punktem centralnym swojej doktryny społecznej czyni niezmienną, ponadczasową naturę ludzką, uniwersalną psychikę człowieka, wokół której ogniskują się wszystkie społeczne zjawiska i fakty, która w ostatniej instancji determinuje te fakty sama pozostając niezmienną, nienaruszalną i niezniszczalną.

Z poglądem na względnie trwałą, niezmienną naturę ludzką wiąże się u Fromma pogląd odnośnie konkretnych form społeczeństw i możliwości ich przekształcenia. Zdaniem Fromma, despotom i klikom rządzącym może się udać zamiar opanowania i wyzyskiwania członków swoich społeczeństw; nie będą jednakże w stanie przeciwstawić się ich reakcji na to nieludzkie traktowanie. Poddani ich staną się " przerażeni, podejrzliwi, samobni ", i sam ich system upadnie wyłącznie na mocy tych wewnętrznych sił rozkładu, ponieważ cechy te osłabiają i uczynią bezużytecznym główny trzon funkcji społeczeństwa; " nie pozwolą na efektywne i inteligentne funkcjonowanie większości społeczeństwa ".^{18/}

Powyższego poglądu Fromma nie należy odczytywać jako zapowiedzi rewolucji społecznej. Nie wiele ma on również wspólnego z analizą klasową i rzeczywistą krytyką społeczeństwa kapitalistycznego. Jest to raczej utopijny apel Fromma

do elity społeczeństwa aby ulżyła doli poddanych; przynajmniej w swoim własnym interesie. Dochodzi w nim do głosu reakcyjny i reformistyczny charakter postulatów Fromma.

Np." Całe narody lub grupy społeczne w ich obrębie mogą być podporządkowane i eksploatowane przez długi czas, ale one reagują ". Można by zadać pytanie o jakąż to reakcję chodzi autorowi " Zdrowego społeczeństwa " ? Czy o powstanie społeczne, usunięcie nierówności społecznej ? Bynajmniej.

" Reagują oni apatią lub pomniejszeniem inteligencji, inicjatywy oraz umiejętności, które stopniowo przestają kształtować "19/. Nie rewolucjonista bynajmniej, lecz utopijny marzyciel Erich Fromm, w trosce o " zdrowe społeczeństwo " kapitalistyczne kieruje ostrzeżenie w stronę moźnych tego społeczeństwa. Uważajcie despoci. Ulżyjcie trochę doli poddanych, bo to źle się skończy dla całego społeczeństwa, a przede wszystkim dla was. Jeżeli zabijecie inicjatywę, inteligencję i umiejętności waszych poddanych, jaki będzie w nich pożytek dla całego społeczeństwa i dla was / kto będzie na was pracował / ?

A ponadto, istnieje zdaniem Fromma niebezpieczeństwo, że ich reakcja osiągnie taki kształt i taki stopień niezależności, iż " w oparciu o ich twórcze impulsy może być zbudowane nowe społeczeństwo "20/ Fromm nie dostarcza jednak wyjaśnień, jaka to moc może zrodzić ten nowy porządek.

Zdeklarowany przeciwnik rewolucji nie potrafi wskazać dróg wyjścia z niezadawalającej sytuacji własnego społeczeństwa. Uczucie frustracji, ograniczona świadomość i poczucie samotności nie będą z pewnością stanowić tej siły, która pomoże



- 42 -

społeczeństwu w przeciążeniu nękających je trudności.

Z powyższego widać, w jakich wewnętrznych sprzecznościach wikła się Fromm, kiedy stara się znaleźć rozwiązanie dla katastroficznej jego zdaniem, sytuacji zdrowotnej swojego społeczeństwa. Tylko zmiana struktury społecznej może zmniejszyć traumatyczny nacisk wywierany na członków społeczeństwa. Jednakże zneurotyzowane, śmiertelnie porażone społeczeństwo, nie jest zdolne do żadnego aktu obrony / nie mówiąc już o przeprowadzeniu rewolucji /.

Sprzeczność ta przestanie być sprzecznością, jeżeli do końca odsłonimy, antycypując nieco porządek prezentacji, wyjściowe przesłanki i końcowe cele teoretycznej koncepcji Fromma. Ustrój kapitalistyczny jest dla niego właściwym porządkiem społecznym. Najwłaściwszy kształt przyjął i najlepsze czasy przeżywał w XVIII i XIX w. W wieku XX trochę się " wypaczył " ale i tak nadal jest najskusniejszą i najłatwiejszą drogą wyjścia z sytuacji " chorego społeczeństwa " w ramach tego porządku, chociaż w miarę możliwości - poprawionego i usprawnionego.

To, że istnieje sprzeczność między naturą ludzką a społeczeństwem, jest założeniem uczynionym i szeroko wyłożonym przez Freuda. Wychodzi on od przesłanki zakładającej istnienie natury ludzkiej dla gatunku człowieka, dla wszystkich kultur i okresów, i stwierdzającej istnienie pewnych potwierdzalnych potrzeb i dążeń wrodzonych naturze człowieka. Twierdził on, iż między potrzebami człowieka a kulturą istnieje nieprzezwycięzalny konflikt. Doszedł w ten sposób do koncepcji

"neurozy społecznej". Założył on, że ewolucja społeczeństwa wykazuje daleko idące podobieństwo do rozwoju jednostki i że do badania obu mogą być stosowane te same metody. W oparciu o te przesłanki uważa Freud, że "uprawniona jest diagnoza, iż wiele systemów cywilizacyjnych lub epok w których się rozegrały - a może nawet cała ludzkość stała się "neurotyczna" pod naciskiem trendów cywilizacyjnych"^{21/} W ten to sposób Freud wiedzę odnośnie chorej jednostki ekstrapolował na całe społeczeństwo. Było to zgodne i wpływało logicznie z jego historiozoficznego założenia, iż ontogeneza powtarza filogenezę.

Z zaobserwowania tego faktu, iż jednostka popada w chorobę na styku jej życia psychicznego z wytworami, presją kultury, wyprowadza wniosek, że takiemu samemu naciskowi może ulec społeczeństwo, i że dla niego kultura również może stanowić czynnik chorobotwórczy. Rozumowanie Freuda zasadza się na błędnej przesłance; mianowicie tej, że kultura wywiera wyłącznie wpływ ujemny na zdrowie psychiczne jednostki / błędnej, bo kultura wywiera również wpływ, dodatni na zdrowie i samopoczucie jednostki /, a ponadto, ten błędny schemat ekstrapolował on na życie psychiczne całego społeczeństwa. Fromm zdaje się być bezkrytycznym kontynuatorem koncepcji Freuda. Całkowicie został przyjęty przez niego pogląd odnośnie natury ludzkiej wspólnej dla gatunku człowieka dla wszystkich kultur i czasów. Przyjął również Fromm pogląd o istnieniu pewnych potrzeb i dążeń wrodzonych owej uniwersalnej naturze człowieka. Niezaspokojenie tych potrzeb prowadzi nieuchronnie do choroby psychicznej; i w skali

- 44 -

szerszej - o choroby całego społeczeństwa.

Fromm, w mniejszym niż Freud stopniu zainteresowany " patologią społeczeństw cywilizowanych ", uwagę swą skupia przede wszystkim na psychicznym zdrowiu społeczeństwa. Być może dlatego nie dostrzega teoretycznych trudności, albo się z nimi nie liczy, kiedy operuje kategorię " społeczeństwa chorego ". Na trudności związane z pojęciem społecznej choroby psychicznej zwrócił uwagę już Freud. Mówi on : " przy neurozie poszczególnej jednostki jako produkt wyjściowy może posłużyć kontrast między pacjentem a jego środowiskiem, które uznajemy za normalne. Tła takiego nie można uzyskać dla żadnego społeczeństwa dotkniętego w podobny sposób chorobą "22/

Fromm, humanistyczną, normatywną kategorię "zdrowego społeczeństwa" wyprowadza z przyjętego uprzednio pojęcia " natury człowieka ". Przyjmuje pewne rozumienie tego terminu i mocno je uzależnia od potrzeb człowieka, które " wyrastają z jego natury "23/

Bada rolę społeczeństwa w ewolucji człowieka, stara się określić wpływ owej ewolucji na rozwój człowieka, opisać ciągle odradzający się konflikt między naturą ludzką a społeczeństwem oraz konsekwencje tego konfliktu.

Punktem wyjścia swych antropologicznych analiz czyni Fromm tzw. " sytuację człowieka ". Kluczem do zrozumienia psychoanalizy humanistycznej jest, jego zdaniem, pojęcie " sytuacji ludzkiej "na które składają się następujące elementy:

1/ Różnica między światem człowieka a światem zwierzęcym.

- 45 -

- 2/ Dualizm sytuacji człowieka / człowiek jest skazany na alternatywę między regresem a postępem /.
- 3/ Potrzeby człowieka wynikające z warunków egzystencji; jego ludzkiej sytuacji.

Człowiek jest dla Fromma egzemplarzem przyrody, zwierzęciem usytuowanym najwyżej w skali rozwoju świata zwierzęcego.

Istnieją jednakże pewne istotne różnice między światem człowieka a światem zwierzęcym, a mianowicie:

- a/ Życie zwierzęcia opiera się na biologicznych prawach natury; jest ono częścią natury i nigdy poza nią nie wykracza,
- b/ nie ma ono świadomości natury moralnej ani świadomości siebie i swego istnienia,
- c/ nie posiada ono rozumu, tj. zdolności do przenikania poza powierzchowność chwytaną przez zmysły i do zrozumienia istoty kryjącej się poza powierzchnią zjawisk. W tym to sensie, zauważa Fromm, zwierzęciu obce jest pojęcie prawdy, aczkolwiek może ono wiedzieć co jest użyteczne,
- d/ życie zwierzęcia stanowi harmonię między nim a naturą. Jest ono tak wyposażone przez naturę, iż jest w stanie przystosować się do samych warunków w jakich przychodzi mu żyć.

W pewnym momencie ewolucji zwierzęcej nastąpiło specyficzne przełamanie, które można porównać do pierwszego wyłonienia się materii, lub życia, lub pojawienia się

- 46 -

świata zwierzęcego. Nastąpiło ono w momencie procesu ewolucyjnego, kiedy działanie " tych egzemplarzy " przestało zasadniczo być determinowane przez instynkty. Człowiek urodził się, kiedy zwierze przekroczyło naturę, kiedy przekroczyło bierną rolę stworzenia, kiedy " biologicznie rzecz ujmując, stało się najbardziej bezradnym zwierzęciem ".^{24/} Życie człowieka, po raz pierwszy w przyrodzie stało się życiem świadomym sobie samego.^{25/} Ta samoświadomość, rozum i wyobraźnia rozerwały harmonię charakterystyczną dla świata zwierzęcego." Pojawienie się ich uczyniło z człowieka anomalię, kaprys wszechświata / The freak of Universe ".^{26/}

Nie można oprzeć się przenikaniu, iż z punktu widzenia całościowej oceny stanowiska Fromma, cechy które wymienia i które, jego zdaniem, są istotnymi cechami różniącymi świat człowieka od świata zwierzęcego, są cechami intencjonalnie przezeń dobranym; dobrze się mieszczą w jego idealistycznej historiozofii i uzasadniają jego filozoficzną antropologię. Człowiek, pierwotnie egzemplarz świata zwierzęcego, w istocie nigdy poza ten świat nie wyszedł całkowicie. Świadomość, którą w bliżej nieokreślonym momencie rozwoju uzyskał, uczyniła z niego anomalię przyrody, " kaprys natury ". Wytrąciła ona człowieka z przysługującego mu świata natury i po wsze czasy go unieszczęśliwiła. Nie zazna on już spokoju, dopóki nie uzyska raz utraconej harmonii, jedni z naturą. Mimo, że powrót do owego stanu jest niemożliwy, człowiek będzie ciągle w tę stronę ciążył. Świadomość rozum i wyobraźnia, są przekleństwem człowieka. Świadomość pojawia się deus ex machina. Fromm nie stara się wyjaśnić

- 47 -

mechanizmów przejścia ze świata zwierzęcego do świata ludzkiego. Praca w ewolucji człowieka nie odegrała, w myśl jego koncepcji, żadnej roli. To, że sympatyk historycznej myśli Marksa i Engelsa za jakiego uważa się Fromm nawet jednym słowem nie wspomina o roli pracy w procesie ewolucji, stanowi poważne niedociągnięcie jego teorii. Proces ewolucji człowieka polega tutaj na jakimś czarodziejskim przeistoczeniu się zwierzęcia w człowieka. W momencie, kiedy zwierzę utraciło swój kontakt z naturą, straciło swoje instynkty / w jaki sposób ? / nastąpiła przerwa, zawieszenie procesu ewolucji, po to, aby mógł " narodzić się człowiek.

Od tego momentu, " rozdarte " życie człowieka stało się nieustającym pasmem udręk, ponieważ nie może się on uwolnić od swej egzystencjalnej dychotomii, nierozzerwalnej sprzeczności między rozumem a ciałem. Ona to właśnie sprawia, iż życie człowieka, zarazem ontogenetycznie jak i filogenetycznie, jest wydarzeniem negatywnym. Człowiek utracił swój " pierwotny dom-naturę " i z tym to faktem, boleje Fromm, należy się pogodzić. Problem ludzkiej egzystencji jest niepowtarzalny w obrębie całej natury, człowiek został wyrzucony z natury, a mimo to w niej pozostaje, " jest on częściowo zwierzęcy ", " Człowiek w momencie narodzin został wyrzucony z określonej sytuacji, określonej przez instynkty, do sytuacji, która jest nieokreślona, niepewna i otwarta "26/.

Głęboki pesymizm i egzystencjalna trwoga emanują z filozoficznych poglądów Fromma. Jednakże owa wizja sytuacji człowieka jaką kreśli, nie jest w jego koncepcji czymś przypadkowym i " bezinteresownym ". Stanowi niezbędną podstawę

i uzasadnienie jego normatywnego humanizmu i całego gmachu jego filozofii. Ponieważ człowiek swój pierwotny raj utracił bezpowrotnie, zadanie jakie teraz stanęło przed nim jest stworzenie nowego domu, nowej sytuacji, świata naprawdę ludzkiego i naprawdę ludzkiego człowieka. Człowieka należy ubezpieczyć na tę nową drogę życia, zaopatrzyć go we wskazówki i normy według których będzie postępował i wskazać na wartości, które będzie w życiu realizował. Tak, jak wizja chorego społeczeństwa ma uzasadnić potrzebę i stanowić rację bytu stosowania metod psychoanalitycznych do analizy charakteru ludzkiego / a na płaszczyźnie praktycznej uzasadnić konieczność klinicystycznej praktyki analitycznej /, tak wizja tragicznej sytuacji człowieka ma uzasadnić potrzebę frommowskiej humanistycznej filozofii.

Proces narodzin człowieka nie jest identyczny z procesem przyścia człowieka na świat. Człowiek "rodzi" się przez całe życie, tak jak społeczeństwo rodziło się przez całe stulecia. Całościowym procesem narodzin człowieka jest historia człowieka. Droga człowieka do jego człowieczeństwa była długa i strach towarzyszył każdemu momentowi narodzin. "Nigdy nie możemy być wolni od konfliktowych tendencji, z których jedna nakłania nas do opuszczenia łona, do przejścia ze zwierzęcej fazy egzystencji do bardziej ludzkiego bytu, z niewoli do wolności, druga zaś do powrotu do łona, do natury, do pewności i bezpieczeństwa" ^{28/}.

Zjawisko choroby psychicznej i cofania się gatunku ludzkiego do wcześniejszych stadiów rozwoju jest dowodem na to, że intensywna walka towarzyszy każdemu aktowi narodzin. Życie

człowieka określa nieuchronnie alternatywa między regresem a postępem, między powrotem do egzystencji zwierzęcej a dążeniem do egzystencji ludzkiej.

Co można powiedzieć o przyjętym tutaj przez Fromma i scharakteryzowanym powyżej poglądzie / Fromma / odnośnie dualizmu sytuacji człowieka, jego przymusowym zawieszeniem między regresem a postępem ?

Pogląd ten jest napewno poglądem ahistorycznym. Z punktu widzenia zarówno ewolucji, jak i historyzmu marksistowskiego taki powrót do stanów wcześniejszych ludzkości jest niemożliwy. 29/

Nawet jeżeli uwzględnimy pewną metaforyczność języka Fromma i uznamy, że chodzi mu o cofanie się do " infantylnych ", patologicznych " wzorców postępowania w życiu dorosłego człowieka, to przecież wiemy, że poglądy te wplata on w szerokie tło historyczne i posługuje się nimi do uzasadnienia swojej historiozofii. / Dla pełniejszego zrozumienia charakteru owej historiozofii będzie ona zademonstrowana w następujących partiach rozdziału /. W powyższym poglądzie rozumowanie jego zasadza się na następujących przesłankach :

- a/ Regresja w życiu psychicznym osoby dorosłej / choroba psychiczna / stanowi wyraz cofania się do dziecięcych faz rozwoju jednostki, do fazy oralnej lub analnej,
- b/ podobnie jak w życiu jednostki, w historycznym życiu społeczeństwa możliwe jest cofanie się do wcześniejszych faz rozwoju.

Mówiąc językiem psychoanalitycznym, to, co możliwe jest w ontogenezie, możliwe jest również w filogenezie.

- 50 -

Żadne z tych dwu przesłanek nie jest zadawalająco przez psychoanalizę uzasadniona; choroba psychiczna nie jest napewno prostym nawrotem do dziecięcych faz rozwoju jednostki, żaden z etapów historycznych nie stanowi zwykłego powtórzenia wcześniejszych etapów rozwoju ludzkości.

Nie ulega jednak wątpliwości, iż Fromm przyjmuje w tym miejscu pogląd o wstecznym charakterze ewolucji człowieka. Stanowisko jego w tej sprawie może być ujęte jako polaryzacja freudowskiej hipotezy instynktu życia i śmierci. Różnica między obydwojma stanowiskami polega na tym, iż jak twierdzi sam Fromm " postępowy oraz regresywny impuls nie odznacza się taką samą, biologicznie zdeterminowaną siłą, ale, że w normalnych warunkach instynkt życia o progresywnym charakterze jest silniejszy i zwiększa swą względną siłę w miarę jak się rozwija " 30/

Dualizm sytuacjiczłowieka determinuje, zdaniem Fromma zasadnicze dążenia jednostki. Wczelkie namiętności i dążenia człowieka stanowią próbę znalezienia odpowiedzi na podstawowy problem jego egzystencji jakim jest dychotomia egzystencjalna. Wewnętrzne speczności człowieka popychają go do poszukiwania równowagi, nowej harmonii, króra zastąpiłaby raz utraconą, zwierzęcą harmonię z naturą.

Do potrzeb człowieka wynikających z warunków jego ludzkiej sytuacji From zalicza :

- 1/ Kategoryczną potrzebę więzi z innymi ludzmi. Istnieją dwie drogi połączenia się ze światem ludzkim; bądź na drodze symbiotycznej sado-masochistycznej rđacji, bądź

poprzez więź produktywną, przez produktywną pracę i miłość. Więź symbiotyczna prowadzi tylko do pozornego uzyskania poczucia związku; niszczy bowiem ona poczucie integralności i w istocie rzeczy jest "ucieczką do wolności". Jedynie przez miłość można zaspokoić ludzką potrzebę więzi nie niszcząc przy tym indywidualności i integralności. Z klinicznej obserwacji tego faktu, iż niepowodzenia w nawiązywaniu kontaktów ze światem zewnętrznym doprowadzają do psychicznej choroby, dedukuje Fromm, iż "musi istnieć jakaś forma powiązania, która jest warunkiem zdrowego życia jakiegokolwiek rodzaju" ^{31/}. Sądzi, iż taką formą powiązania jest orientacja produktywna.

2/ Potrzebę przekroczenia siebie samego / transcendencji /.

Może się ona realizować bądź na drodze tworzenia / w przypadku zdrowia psychicznego /, bądź na drodze niszczenia / w przypadku choroby psychicznej /. Ta ostatnia forma realizuje się na drodze tzw. syndromu rozkładu, głównie przez nekrofilie i kazirodztwo "Olbrzymia wola niszczenia" mówi Fromm, "którą zaobserwowaliśmy w historii człowieka /.../ jest zakorzeniona w naturze człowieka, tak samo jak zakorzeniony jest w niej pęd do tworzenia". ^{32/} Ostatecznym wyborem człowieka jest wybór między życiem a śmiercią - wybierać on musi bo taka jest jego egzystencjalna sytuacja.

3/ Potrzebę poczucia identyczności, z którą wiąże się dążenie do indywidualizacji. Poczucie identyczności związane jest z procesem indywidualizacji, zarówno w rozwoju całej ludzkości jak i w rozwoju osobniczym. Jest to problem centralny wielu

- 52 -

filozofii i różni myśliciele starali się stworzyć podstawy do jego rozwiązania. Problem ten, zdaniem Fromma, został w formie filozoficznej podniesiony przez Kartezjusza w jego koncepcji " cogito - ergo sum ".^{33/}

4/ Potrzebę układu orientacji i oddania / czci /.

Potrzeba układu orientacji, jest główną potrzebą intelektualnej orientacji w świecie, dla której potrzeba orientacji fizycznej jest tylko krokiem wstępnym w procesie rozwoju osobniczego.

Potrzeba układu orientacji sytuuje się na dwu poziomach:

a/ pierwsza i bardziej fundamentalna potrzeba, to potrzeba układu orientacji bez względu na to czy jest on prawdziwy, czy fałszywy. Pierwszy lepszy system ideologii może tę potrzebę zaspokoić,

b/ na drugim poziomie występuje potrzeba zetknięcia się z rzeczywistością na drodze rozumu, poprzez obiektywne ochwycenie świata.^{34/} Obiektywne widzenie świata jest funkcją rozumu, a nie inteligencji. Różnica między rozumem a inteligencją dlatego jak istotna, bowiem wyznacza ona / między innymi / granicę między światem ludzkim a światem zwierzęcym, jak również różnicę między jednostką wolną a wyalienowaną.

Do jej omówienia powrócę w późniejszych partiach pracy.

5/ Ostatnią egzystencjalną potrzebą człowieka wymienioną przez Fromma, jest potrzeba miłości. Jest to potrzeba koronna, który w dużym stopniu determinuje wszystkie pozostałe i której realizacja stanowi imperatyw katego-

- 53 -

ryczny ludzkości.

Klasyfikacja potrzeb ludzkich dokonana przez Fromma stanowi oryginalną wysepkę w morzu potrzeb wyróżnionych i sklasyfikowanych w podręcznikach psychologii. Bez wątpienia, takie potrzeby występują u człowieka i mogą być one w różnych kulturach i czasach, u różnych ludzi i w różnym stopniu nasilenia zaobserwowane. Tylko dlaczego te tylko, a nie inne potrzeby człowieka uznaje on za potrzeby "egzystencjalne"? Współczesna psychologia ustaliła o wiele bogatszą listę potrzeb ludzkich, jak również zwróciła uwagę na to, iż ustalenie ważności, hierarchii potrzeb byłoby zabiegiem wysoce arbitralnym. Przymuszczałnie Fromm wyeksponował te a nie inne potrzeby ludzkie dlatego, że były one najbardziej zauważalne w psychoanalitycznej praktyce klinicznej, oraz dlatego, iż te właśnie potrzeby były mu niezbędne do skonstruowania teorii zdrowia psychicznego.

Dlaczego wyróżnionym przez siebie potrzebom przypisuje Fromm uniwersalny, absolutny charakter ?

Dlaczego uważa, iż są to ponad-czasowe potrzeby obowiązujące dla całego gatunku ludzkiego ?

Dlaczego ludzkim potrzebom przydaje Fromm super filozoficzną, spekulatywną oprawę, np. twierdząc, że wynikają one z odwiecznej egzystencjalnej sytuacji człowieka, z rozdarcia człowieka między dążeniem do postępu, do życia, lub do regresu, śmierci ?

Oferowana przez Fromma koncepcja potrzeb nasuwa szereg wątpliwości i budzi liczne zastrzeżenia, ponieważ nie daje odpowiedzi na wszystkie te pytania. Wyrastając z pewnych

- 54 -

założeń teorii psychoanalitycznej jest zarazem próbą uogólnienia danych klinicznych. Wprawdzie porządkuje ona pewne obserwacje kliniczne, ale ich nie wyjaśnia. Nie odpowiada przede wszystkim na podstawowe pytanie: dłaczego człowiek odczuwa właśnie te a nie inne potrzeby? Np. dlaczego odczuwa on nieodpartą potrzebę samourzeczywistnienia, a nie mogąc jej zaspokoić doznaje cierpienia, przeżywa stany frustracyjne? Założenie, iż człowiek już taki jest z "natury", nie wiele może pomóc w wyjaśnianiu istoty tych potrzeb.

Analizując teoretyczną zawartość pism Fromma, można zauważyć, iż istnieje ścisły związek między na poły metafizycznym charakterem filozoficznej koncepcji potrzeb, a jego koncepcją natury ludzkiej. Natura ludzka w jego poglądach ma charakter stały, niezmienny i jest taka sama dla całego rodzaju ludzkiego. Występują w niej stałe, odwieczne komponenty; pęd do niszczenia i pęd do tworzenia, innymi słowy instynkt śmierci i instynkt życia.

Dochodzi tutaj również do głosu naturalistyczno-mechaniczny akcent stanowiska Fromma, np. gdy mówi o "zwierzęcej części człowieka."

Poza dostojnie brzmiącą nazwą "potrzeby układu orientacji i oddania" ukrywa się bardzo stary problem filozoficzny, problem sensu i celu życia. Jaki jest sens życia, jakie jest znaczenie tego wszystkiego co nas otacza i jaki jest cel naszego życia, któremu mamy się oddać, co stanowi przedmiot naszego oddania. Nadmierny formalizm Fromma każe mu przydawać owemu starymu problemowi tak szumną i pompatyczną nazwę. Wbrew przekonaniu Fromma nie jest to "odwieczna",

" egzystencjalna." potrzeba człowieka, bowiem zaistniała ona dopiero w dobie zrodzenia się refleksji filozoficznej i aż do dzisiejszych czasów nie uzyskała powszechnego, koniecznego charakteru. Ile osób ze stu powie np. w dobie dzisiejszej, że zależy mu na uzyskaniu odpowiedzi na te pytania? Natomiast to, iż taka potrzeba powinna wszystkich ludzi / jako ludzi / obowiązywać, stanowi już nie stwierdzenie, lecz normę i konsekwentnie wynika z normatywnego charakteru filozofii Fromma.

Abstrahując od teoretycznych słabości teorii potrzeb jaką konstruuje Fromm, należy zwrócić uwagę na to, co w koncepcji psychologa amerykańskiego jest cenne z punktu widzenia ogólnych humanistycznych wartości oraz z punktu widzenia praktyki psychiatrycznej. Podobnie jak inny amerykański psycholog A. Maslow, który wniósł duży wkład do tzw. psychologii humanistycznej, Fromm przekracza ramy tradycyjnej psychologii i zwraca, poprzez swoją psychoanalizę, uwagę na znaczenie, jakie w życiu człowieka odgrywają wartości wyższe. To Abraham Maslow pierwszy zaproponował postrzeganie choroby psychicznej, jako naturalnej konsekwencji nie zaspokojonych potrzeb psychologicznych ^{35/}. Fromm natomiast zwraca uwagę na to, iż brak zaspokojenia egzystencjalnych potrzeb człowieka prowadzi do deformacji osobowości, cierpienia, osamotnienia i ewentualnej choroby. Chociaż nie potrafił ukazać realnych dróg zaspokojenia tych wyższych, duchowych potrzeb, jego podstawowa idea wydaje się słuszna i wyznacza w jakimś stopniu kierunek badań współczesnej psychiatrii, która bardzo mało miejsca

pozostawia wartościom humanistycznym.

Brak jest u Fromma historyczno-materialistycznego podejścia do zagadnienia potrzeb człowieka. Mimo pewnych drobnych historycznych relatywizacji, pięć podstawowych potrzeb zawartych w jego koncepcji nosi charakter ponadczasowy, uniwersalny. Absolutyzowanie potrzeb humanistycznych sprawia, iż potrzeby wyższego rzędu zostały oderwane od całokształtu potrzeb człowieka. Ani razu nie wspomina Fromm np. o ludzkiej potrzebie pracy; pracy, która umożliwia integrację człowieka i zapewnia prawidłowe zaspakajanie zarówno potrzeb podstawowych, jak i potrzeb wyższego rzędu. W koncepcji Fromma został zaprzepaszczony historyczny charakter potrzeb, dialektyka współdziałania potrzeb i produkcji. W ten sposób, wewnętrzny, psychiczny świat osobowości ujęty został nie jako pochodny od systemu jej rzeczywistych, realnych, społecznych w ich istocie związków ze światem zewnętrznym, ale jako gotowa psychiczna całość, w której od zarania tkwiły w postaci gotowej egzystencjalne potrzeby człowieka.

Powyższa ekspozycja była próbą uchwycenia podstawowych założeń egzystencjalnej filozofii Fromma. Jej, przynajmniej częściowo, metafizyczny i spekulatywny charakter jest sprawą ewidentną. Znajomość tej filozofii, jej milczących i jawnych przesłanek jest ważna i niezbędna dla zrozumienia całego szeregu problemów szczegółowych i teoretycznych rozwiązań występujących w obrębie jego humanistycznej psychoanalizy. Jednakże obraz całościowego stanowiska Fromma byłby niepełny

bez charakterystyki jego historiozofii. A zatem, analiza poglądów Fromma na historię poprzedzi dalsze jego rozważania nad sytuacją człowieka w ogóle i człowieka "kapitalistycznego" w szczególności.

H I S T O R O Z O F I A

Rekonstrukcja i analiza historiozofii Fromma jest istotna ze względu na całość jego poglądów, tez i kategorii. Znajomość jej pozwala nam zrozumieć lepiej cały szereg struktur teoretycznych, pojęć i koncepcji, jakie wprowadza Fromm we wszystkich swoich pracach, takich jak : historyczno-psychologiczne tło faszyzmu, pojęcie potrzeby człowieka, pojęć autorytarnych i "humanitarnych" postaw, kategorię kompleksu Edypa, itp.

Oprócz egzystencjalnych potrzeb "wrodzonych" życiu ludzkiemu, przyjmuje Fromm istnienie tzw. egzystencjalnych, wrodzonych sprzeczności, czyli dychotomii. Do sprzeczności tych zalicza on między innymi sprzeczność między patriarchalną i matriarchalną zasadą wrodzoną egzystencji ludzkiej.^{36/} Sprzeczność między zasadą obowiązku / sumienie ojcowskie / i zasadą miłości / sumienie matczyne / jest zdaniem Fromma, sprzecznością wrodzoną dla życia ludzkiego i obie strony tej sprzeczności muszą być zaakceptowane.^{37/} Podobnie jak w rozwoju indywidualnym człowieka pierwotne jest przywiązanie dziecka do matki, tak w rozwoju historycznym człowieka pierwotna jest zasada matriarchatu.

Punktem wyjścia historiozoficznych rozważań Fromma jest psychoanalityczne zjawisko fiksacji do matki. W odniesieniu do filogenezy poszerza jednakże on sens tej kategorii

i włącza doń więzy krwi i przywiązania do ziemi. Człowiek, w swej historycznej fazie dziedzinstwa wykazuje silny związek z naturą, niemalże nie odróżnia się od świata zwierzęcego. Natura pełni dla niego rolę "Matki". Następnie, w miarę tworzenia się i zmieniania różnych bogów, bóg wydaje się mu być wszystko chroniącą i żywiącą "Wielką Matką". Dopiero później zaczyna tworzyć bogów-ojców reprezentujących rozum, zasady, prawo. Jest to ostatni krok zerwania z naturą i zbiega się z okresem tworzenia wielkich, racjonalnych i patriarchalnych religii. Religie Egiptu, Palestyny, Indii i Grecji są wyrazem nowych idei, nowej postawy człowieka w stosunku do przyrody. Zostają zerwane więzy z naturą i przeprowadzona wyraźna linia między światem ludzi i zwierząt, Następuje proces "narodzin" człowieka, co znajduje wyraz w wielkich religiach: Konfucjusza i Lao-Tse w Chinach, religii Buddy w Indiach, w oświeceniowej filozofii starożytnej Grecji, i który swój szczyt osiągnął w Cesarstwie Rzymskim wraz z Chrześcijaństwem i stoicyzmem. Kultura zachodnia została zbudowana na dwu postawach; żydowskiej i greckiej. Żydowska kultura Starego Testamentu stanowi względnie czystą postać kultury patriarchalnej, zbudowanej w oparciu o władzę ojca w rodzinie, króla w społeczeństwie i Boga Ojca w niebie. Można w niej jednakże odnaleźć elementy starego systemu matriarchalnego. W historii stworzenia, człowiek jeszcze pozostaje w prymitywnym związku z ziemią, bez konieczności pracy i bez świadomości siebie samego. Kobieta jest bardziej inteligentna, aktywna, odważna i "dopiero po "upadku matriarchatu " Bóg obwieścił zasadę, że mężczyzna będzie panował nad kobietą".

Stary Testament stanowi wyraz zasady patriarchalnej w jej różnorodnych aspektach; poprzez ustalenie hierarchicznej struktury państwa teokratycznego, poprzez ściśle patriarchalną organizację rodziny i w końcu, przez zasadę uprzywilejowanego syna oraz wybranego narodu. Stary Testament postuluje nie tylko surowy zakaz kazirodztwa, ale również zakaz przywiązania do ziemi. Prorocy Starego Testamentu występując przeciwko kazirodczemu przywiązaniu do ziemi wysuwają postulat, iż ludzie, którzy odeszli od zasady rozumu i sprawiedliwości na rzecz kazirodczego związku z ziemią, winni być od niej oderwani i wywędrować w świat, aż w pełni wykształcą zasadę rozumu, aż przewyżczą kazirodczą węź z ziemią i naturą.

Podczas gdy żydowsko-chrześcijańska tradycja akceptuje moralny aspekt ducha patriarchalnego, myśl grecka znajduje swój wyraz w intelektualnym aspekcie ducha patriarchalnego. W Grecji możemy znaleźć świat patriarchalny, który zarówno w społecznym, jak i religijnym wymiarze wyłonił się ze świata matriarchalnego, Grecja położyła podstawy pod intelektualny rozwój świata zachodniego. Stworzyła ona pierwsze "zasady" myśli naukowej, pierwsza zbudowała "teorie" będące podstawą nauki, rozwinęła systematyczną filozofię. Na skutek tego, że Cesarstwo Rzymskie nie było w stanie rozwijać myśli postępowej Grecji, rozwój ten uległ zastoju na kilka stuleci, zanim nie została powołana nowa arystokracja: Kościół Katolicki.

Najważniejsza jednak zmiana jaka, zdaniem Fromma, nastąpiła polega na przeniesieniu akcentu z elementów czysto _